

Wrocław, dnia 30 sierpnia 2022 r.

dr hab. prof. UW r Marek Kuźniak
Zakład Translatoryki
Instytut Filologii Angielskiej
Uniwersytet Wrocławski

Recenzja rozprawy doktorskiej autorstwa Pani mgr Beaty Grymskiej
pt. „The lexical category of adjective in English academic written discourse.
A cross-disciplinary study / Kategoria leksykalna przymiotnika w anglojęzycznym
pisanym dyskursie akademickim. Studium porównawcze dyscyplin naukowych”

Przedstawiona do recenzji rozprawa napisana pod kierunkiem prof. dra hab. Andrzeja Łydy omawia tematykę określoną w tytule dysertacji. Układ pracy oraz segmentacja treści obejmuje zagadnienia konieczne do rozwiązania przyjętej problematyki. Struktura pracy jest generalnie logicznie uporządkowana i dobrze przemyślana. Rozprawa składa się sześciu zasadniczych rozdziałów, stosunkowo krótkiej części wstępnej oraz części podsumowującej. Mam uwagę na przyszłość, jeśli rozprawa miałaby ukazać się drukiem, mianowicie podrozdział 1.3 na temat artykułu naukowego przeniósłbym do rozdziału drugiego, który jest poświęcony tej tematyce. Natomiast rozdział piąty podzieliłbym na kilka mniejszych rozdziałów, tak aby zachować proporcje objętościowe między poszczególnymi częściami pracy.

Praca jest obszerna i liczy w całości 336 stron. Autorka podejmuje próbę kompleksowego opisu oraz analizy kontrastywnej kategorii leksykalnej przymiotnika na płaszczyźnie wybranych dyscyplin naukowych w zakresie akademickiego dyskursu pisanego. Badanie oparte jest na korpusie (English Language Corpus), na który składają się 693 artykuły naukowe z siedmiu wybranych dyscyplin reprezentujących różne dziedziny od nauk ścisłych (np. matematyka) po nauki społeczne i humanistyczne (politologia, językoznawstwo). Naturalne pytanie, jakie rodzi się w tym momencie, to oczywiście kryterium doboru takich, a nie innych dyscyplin, szczególnie że ambicją Autorki jest, jak się wydaje, próba kompleksowego opisu

miejsca przymiotnika w tzw. dyskursie akademickim pisanym. Zatem reprezentatywność materiału badawczego wydaje się tutaj nader istotna.

Od razu chciałbym uprzedzić, że praca p. Grymskiej bardzo mi się podoba, a wszelkie uwagi krytyczne proszę potraktować jako ewentualną okazję do polemiki podczas publicznej dyskusji oraz jako szansę na doprecyzowanie pewnych zagadnień, czy też re-segmentację określonych części pracy w kontekście ewentualnej publikacji rozprawy w formie książki.

Na początku chciałbym podzielić się wątpliwością natury ogólnej, mianowicie dlaczego ramą badawczą rozprawy jest dyskurs, a nie tekst (względnie rejestr), skoro głównym celem pracy jest ilościowy opis przymiotnika w odniesieniu do jego bezpośredniego środowiska leksykalno-gramatycznego znanego w tekstologii jako ko-tekst? Dyskurs, jak wskazuje sama Autorka w rozdziale pierwszym, jest pojęciem szerszym, wychodzącym poza analizę tekstu jako takiego. Po lekturze pracy wydaje mi się, że pojęcie tekstu jest wystarczające z punktu widzenia celów i przyjętej metodologii pracy. Oczywiście, będę wdzięczny za odautorski głos polemiczny w tej sprawie. Jak już jesteśmy przy samym pojęciu dyskursu akademickiego, to chciałbym polecić lekturę książki autorstwa Piotra Czajki pt. „O aksjologicznym wymiarze dyskursu akademickiego na przykładzie podręczników do językoznawstwa” (Wrocław 2010, Wydawnictwo Atut). W książce poruszane jest zagadnienie dyskursu w odniesieniu do pojęcia wartości w świecie akademickim na różnych płaszczyznach jego funkcjonowania. Ponieważ wartościowanie jest potencjalnie mocno związane z funkcją przymiotnika w dyskursie (a w pracy problematyce aksjologii Autorka poświęciła niewiele uwagi [patrz str. 84]), to sędzę, że ten kierunek może stanowić dla Doktorantki interesujące pole do rozwijania dalszych badań na miejscu i funkcją przymiotnika właśnie w dyskursie akademickim. Pozostaje jeszcze pytanie o sam model artykułu naukowego, który rekonstruuje Autorka, to znaczy, jak bardzo jest on „skażony” anglocentryzmem i czy w ogóle istnieje jakiś uniwersalny ponadkulturowy prototyp w tym zakresie.

Po krótkim i przez to trochę skazanym na uogólnienia i domysły wstępie do pracy (np. brakuje mi szerszego odniesienia do paradygmatu językoznawstwa, w ramach którego przeprowadzone są badania), mgr Grymska przechodzi do rozdziału pierwszego dotyczącego pojęcia dyskursu akademickiego. Zawiera on szereg rozmaitych istotnych, erudycyjnych odniesień do literatury przedmiotu, choć mi osobiście brakuje – i tutaj uwaga do całości pracy – większej odwagi Autorki do krytycznego spojrzenia na zestawiane pojęcia, przywoływane cytaty czy parafrazy rozmaitych definicji. O tym problemie wspomnę jeszcze poniżej. Przy tej

okazji warto wspomnieć na przyszłość o ważnych publikacjach bezpośrednio z tematyką dyskursu, a które zostały pominięte w rozprawie:

- 1) Cook. G. *Discourse*. Oxford: Oxford: University Press
- 2) Coulthard, M. 1977. *An introduction to discourse analysis*. London: Longman.
- 3) De Beaugrande, R.A 1980. *Text, discourse and process*. Norwood, NJ: Ablex.
- 4) Fairclough, N. 1992. *Discourse and social change*. London: Polity
- 5) Kalaga, W. 1997. *Nebulae of discourse: interpretation, textuality and the subject*. Frankfurt-Berlin-Bern-New York: Peter Lang.
- 6) Labocha, J. 1997. „Dyskurs jako proces przekazywania wiedzy”. [w]: T. Rittel i J. Oźdzyński (red.), *Dyskurs edukacyjny*, Kraków; Oficyna Wydawnicza „Edukacja”, 31-37.
- 7) McCarthy, M. [1991] 1996, *Discourse analysis for language teachers*, Cambridge: Cambridge University Press – Tę pozycję dedykuję w szczególności w związku z deklarowanym przez Doktorantkę pogłębieniem tematyki przymiotnika w kontekście bardziej glottodydaktycznym (patrz str. 286 rozprawy).
- 8) Mills, S. 1997, *Discourse*, London, New York: Routledge.
- 9) Salkie, R. 1995, *Text and discourse analysis*, London-New York: Routledge.
- 10) Sinclair, J. 1993, “Written discourse structure” [w]: J. Sinclair, M.Hoey, G. Fox (red.), *Techniques of description. Spoken and written discourse. A Festschrift for Malcolm Coulthard*, London-New York: Routledge, 6-31.
- 11) van Dijk, T. 1977, *Text and context*. London: Longman.
- 12) Van Dijk, T. (red.) *Handbook of discourse analysis. Dimensions of discourse.*, London: Academic Press.

Jeśli chodzi o uwagi bardziej szczegółowe, to zastanawia mnie, dlaczego przywołane badania Paltridge’a (1997) nad dyskursem akademickim (str. 7) są w pracy potraktowane za ledwie hasłowo. Wydaje się, że są one istotne z punktu widzenia przedmiotu badania w rozprawie (patrz ograniczenie dyskursu to jego formy pisanej). Bardzo ciekawe natomiast – choć szkoda, że tylko wzmiankowane – jest ujęcie społeczności dyskursywnej w ramach oddziaływań sił dośrodkowych i odśrodkowych, które to p. Grymska cytuje za Swalesem (1990) na str. 10-11. W ważnym podpunkcie 1.1.3 Doktorantka zajmuje się problematyką gatunku w odniesieniu do pojęcia rejestru. Powraca przy tej okazji wątpliwość, czy Autorka

zajmuje się tak naprawdę dyskursem czy raczej rejestrem, gdzie bada miejsce i funkcje przymiotnika w ko-tekście w obrębie gatunku "artykuł naukowy", szczególnie że jak pisze na str. 14 „With regard to the perception of language characteristics, register concentrates on lexical and grammatical features”. Kwestia kategoryzacji pozostaje, rzecz jasna, do dyskusji. W kontekście podrozdziału 1.2. traktującego na temat dyskursu specjalistycznego zastanawiają mnie dwa przywołane wykładniki, tj. brak emocji w tekstach naukowych oraz konserwatywizm w doborze leksyki oraz składni. Czy rzeczywiście rejestr specjalistyczny, np. akademicki pozbawiony jest emocji? Myślę tutaj np. o recenzjach naukowych naszpikowanych często przymiotnikami ocennymi, czy o bogatych w metafory opisach zjawisk zarówno w naukach humanistycznych jak i społecznych, a nawet ścisłych. Czy nie świadczą one pośrednio lub bezpośrednio o znaczeniu czynników emotywnych w nauce?

Interesujące byłoby również zbadanie, szczególnie w kontekście kryterium zachowawczości w dyskursie akademickim, jak odnieść to kryterium do progresywnego w swoich postulatach ruchu „plain language movement” na płaszczyźnie stylu pisarstwa naukowego? Przy okazji intryguje mnie, czy zaproponowany w tej sekcji model CARS można by wykorzystać jako wzorzec struktury np. rozprawy doktorskiej. Jestem ciekaw opinii p. Grymskiej na ten temat. I jeszcze jedno, dlaczego Doktorantka uważa model IMRD za tak istotny z punktu widzenia struktury artykułu naukowego? Czy fakt, że dany artykuł wykazuje strukturę IMRC, ponieważ posiada konkluzje, czyli po angielsku C od „conclusions”, a nie D od „discussion”, ma jakiegokolwiek znaczenie? Czy brak jakiegokolwiek odgórnej polityki dotyczącej strukturyzacji tekstów naukowych jest w ogóle problemem? Jeśli tak, to w jakim sensie wzorzec IMRD należy traktować jako kanoniczny? Jakie odzwierciedla ów wzorzec wartości, że należy go przestrzegać? I ostatnie spostrzeżenie do tego rozdziału: na str. 31 Autorka pisze „to sum up, abstract is an important genre in academic career” – zgoda, wspomniałbym jeszcze o tzw. book/manuscript proposal jako niezwykle istotnym gatunku tekstu pisanego akademickiego na rynku publikacji monografii oraz tomów zbiorowych. Jest nawet taki znany poradnik pt. "Getting it published. A Guide for Scholars and Anyone Else Serious about Serious Books" autorstwa Williama Germano), co świadczy o wadze problemu.

Rozdział drugi – na ogół niekontrowersyjny – poświęcony został opisowi makrostruktury gatunku artykułu naukowego z perspektywy aktualnych badań w przedmiotowym zakresie. Jak już wspomniałem wyżej, część informacji zawartych w poprzednim rozdziale (np. podrozdział 1.3) przeniósłbym do podrozdziału 2.1, inaczej informacje dotyczące choćby projektu IMRD

Swalesa zostają niejako zdublowane. Doktorantka proponuje interesującą erudycyjną podróż po badaniach nad makrostrukturą artykułu naukowego, ale znów: skoro wzorzec IMRD wydaje się tak istotny, to dlaczego tak słabo jest przestrzegany nawet w ramach jednej dyscypliny (patrz konkluzje Autorki do sekcji 2.1 na str. 42)? Jestem ogromnie ciekaw opinii p. Grymskiej na ten temat. A propos konkluzji to brakuje mi choćby drobnego podsumowania omawianych treści w następnym podrozdziale, mianowicie 2.2, inaczej czytelnik jest niejako skazany na bardzo dobry, ale „suchy”, pozbawiony odautorskiego komentarza przegląd stanowisk. Innym przykładem, gdzie czytelnik wręcz domaga się komentarza, jest str. 55, gdzie Doktorantka przytacza intrygujące rozbieżne stanowiska badaczy dotyczące dystrybucji przymiotnika w naukach ścisłych i humanistycznych i nie próbuje rozbieżności tych zinterpretować. A sprawa jest bardzo istotna – również z punktu widzenia celów i metody badań w przedłożonej do oceny dysertacji, bo pokazuje wagę założeń wstępnych dla osiągnięcia takich, a nie innych wyników badań. I znów uwaga natury segmentacyjnej: informacje podane w rozdziale drugim na temat przymiotnika przeniósłbym do rozdziału trzeciego, który jest w całości poświęcony kategorii leksykalnej przymiotnika. Wyłączenie to wyraźnie zaznaczyłbym we wstępie do podrozdziału 2.3.

Rozdział trzeci – jak nadmieniałem wyżej – poświęcony został opisowi kategorii przymiotnika. Opis ten jest na ogół rzetelny i klarownie przedstawiony. Wzbogaciłbym jedynie część dotyczącą semantycznej klasyfikacji przymiotnika o kognitywistyczną interpretację wyrażeń klasyfikujących przedstawionych w rozdziale 7. książki G. Radena i R. Dirvena pt. „Cognitive English Grammar” (2007, John Benjamins). Intrygująco brzmi sformułowanie we wstępie do rozdziału: „The second part of the chapter performs a deep analysis of semantic classes of adjectives in English” (str. 59). Co słowo “deep” tutaj oznacza? Czy jest to pośrednie odniesienie do określonego paradygmatu lingwistycznego (patrz uwaga na ten temat w związku ze wstępem do pracy)? Równie intrygująco przedstawia się tabela nr 11 na str. 78-79. Dominują przymiotniki przestrzenne, tożsamościowe i aksjologiczne. W wersji książkowej można by się pokusić o nieco szerszą analizę semantyczną tej grupy przymiotników, jak również rozwinąć wątek tzw. przymiotników obiektywnych i subiektywnych (str. 84). W ogóle uważam, że część jakościowa mocno ustępuje analizie ilościowej w rozprawie, co stanowi w pewnym stopniu odejście od założeń poczynionych przez Doktorantkę, które sugerują równoważność obu poziomów badania (patrz choćby wstęp do kluczowego rozdziału piątego na str. 97). Sadzę zatem, że powinno się albo zrezygnować z analizy jakościowej, albo poświęcić jej dużo więcej

miejsca w przyszłej publikacji, co oczywiście może okazać się problematyczne ze względu na i tak dużą objętość pracy w obecnym jej kształcie.

Rozdział czwarty stanowi krótki opis przyjętej w pracy metodologii oraz narzędzi korpusowych do ekscerpowania odpowiednich danych. Rozdział ten jest również wstępem do zasadniczej części pracy, czyli rozdziału piątego, o którym będzie jeszcze mowa poniżej. Doktorantka na samym początku rozdziału w sekcji 4.1 stawia dziewięć kluczowych pytań badawczych, do których powraca w formie komentarza w rozdziale szóstym. Postawione pytania są właściwie sformułowane, ale zastanawia mnie źródło inspiracji do ich postawienia? Zapewne są one wynikiem przemyśleń Autorki po lekturze pokrewnych prac w tym zakresie, dlatego przydałoby się odniesienie do potencjalnych źródeł. Przykładem takie inspirowanego wcześniejszymi pracami pytania wydaje się to, w którym Doktorantka implikuje przewagę wyrażen klasyfikujących nad opisującymi w korpusie ELC (patrz cytowane w rozprawie prace Bibera i in. 2002). Pytania bardziej szczegółowe odnoszą się do dysproporcji objętościowych między korpusami: jakie konsekwencje dla wyników badań miała duża różnica wolumenu pomiędzy podkorpusem z zakresu nauk politycznych a podkorpusem medycznym (patrz też uwaga Autorki na str. 92)? Oczywiście powraca sprawa słabej ekspozycji zagadnień związanych z metodologią badań jakościowych. Skoro stanowią istotną część pracy według deklaracji Doktorantki, to zdecydowanie wymagają one szerszego omówienia w rozdziale czwartym aniżeli tylko wzmianki.

Rozdział piąty stanowi piękne świadectwo ogromnego wysiłku, jakie Doktorantka włożyła w badanie ilościowe przymiotnika na wybranych korpusie. To kluczowy i najlepszy rozdział w całej rozprawie. Abstrahując od prawdopodobnej potrzeby jego segmentacji na mniejsze części, o czym wspominałem już na wstępie, rozdział zawiera rzetelnie i klarownie przedstawione opisy danych frekwencyjnych dotyczących pozycji przymiotnika w artykułach naukowych zgromadzonych w ELC. Znow jednak rola recenzenta zmusza mnie niejako do poszukiwań potencjalnie słabszych stron: i tutaj powraca jak bumerang awizowana w rozdziale sprawa badań jakościowych, które są przywołane jako w zasadzie równoważne do badań ilościowych, co nie znajduje potwierdzenia w dyskusji zamieszczonej na kolejnych stronach rozprawy, na których Doktorantka bardzo sumiennie i wnikliwie krok po kroku analizuje wyłącznie na podstawie metodologii ilościowej poszczególne przypadki przymiotników zarówno w sensie korpusu ogólnego (sekcja 5.1) jak i podkorpusach (sekcje 5.2.1-5.8.1). Każdy z podrozdziałów kończy się krótkim podsumowaniem, ale brakuje mi właśnie konkluzji o charakterze

jakościowym, jak również odważniejszej próby interpretacji zjawisk statystycznych przedstawionych w powyższych sekcjach. To pierwsze jest może i zrozumiałe, bo analizy jakościowej w tych sekcjach, jak wspomniałem, specjalnie nie ma (co poniekąd jest zgodne z treścią wstępu do sekcji 5.2, gdzie Doktorantka pisze tylko o kwestiach związanych z opisem frekwencyjnym środowiska leksykalno-gramatycznego przymiotnika, ale pozostaje w pewnej dysharmonii z deklaracjami ujętymi na początku rozdziału i we wcześniejszych partiach pracy).

Rozdział szósty – ostatni – to długo wyczekiwany komentarz Autorki do przedstawionych w rozdziale piątym wyników pracy. Wyniki te potwierdzają badania Bibera i Graya (2016) nad prymatem ilościowym przymiotników w naukach humanistycznych nad publikacjami z nauk społecznych. Doktorantka na str. 260 stwierdza, że wyniki te jednak stoją w sprzeczności z pewnym porządkiem, w którym teksty z nauk społecznych (politologia) wykazują tendencję do zawierania większej liczby przymiotników niż na przykład te z nauk humanistycznych (językoznawstwo). Moim zdaniem niekoniecznie mamy tutaj sprzeczność: otóż w różnych krajach są różne klasyfikacje dyscyplin i ich przypisanie do dziedzin może się różnić, stąd ostrożnie potraktowałbym takie twarde konkluzje. Notabene językoznawstwo same w sobie też nie jest jednorodne. Zapewne lingwistyka kognitywna będzie się różnić od językoznawstwa generatywnego stopniem dystrybucji przymiotnika ze względu choćby na sztandarową rolę metafory w lingwistyce kognitywnej oraz jej programową marginalizację w gramatyce transformacyjno-generatywnej. Oczywiście to tylko intuicja z mojej strony – być może odpowiednio zaprojektowane badanie korpusowe mogłoby ją sfalsyfikować.

Na str. 268 Autorka odnosi się do tak długo przeze mnie wyczekiwanej analizy jakościowej, ale poświęca jej tylko kilka akapitów. To oczywiście zbyt mało, żebyśmy mogli rzetelnie odnieść się do postawionej na początku rozdziału czwartego hipotezy o przewadze wyrażeń klasyfikujących nad opisującymi. Nawet jeśli tak jest, to interesujące byłoby zbadanie, dlaczego tak się dzieje.

Podobnie bez odpowiedzi pozostajemy przy okazji konstatacji zamieszczonej na str. 277 à propos wykresu 165, mówiącej o braku struktur komparatywnych w ciągach czterowyrazowych we wszystkich podkorpusach. Byłbym również bardzo ostrożny z przypisywaniem odpowiednich ciągów do odpowiednich dyscyplin (patrz str. 279) ze względu na moim zdaniem niewystarczającą liczbę danych oraz wspomnianą wyżej heterogeniczność dyscyplin jako takich. Zgadzam się tym samym z Doktorantką, że jeśli mowa już o jakichkolwiek ciągach charakterystycznych dla danej dyscypliny, to tylko w charakterze tendencji i to bardzo

delikatnie zarysowanej. Praktyczny wymiar takich obserwacji jest oczywisty: możemy w ten sposób wspierać budowanie podkorpusów dyscyplinowych, które mogłyby stanowić bazę dla podręczników do nauki akademickiego biotechnologicznego angielskiego, akademickiego lingwistycznego angielskiego itd. O możliwości wykorzystania badań w celach językowego kształcenia specjalistycznego wspomina zresztą sama Autorka na końcu rozprawy w konkluzjach na str. 286. Sama część podsumowująca (str. 281-286) nie odsłania już nowych treści, a tylko stanowi streszczenie najważniejszych wyników podjętej analizy. Przy okazji przyjmuję oczywiście do wiadomości, że ekologia i nauki polityczne mają najwięcej wspólnych przymiotników, natomiast outsiderem pozostaje matematyka (patrz str. 281), ale znów: dlaczego tak się dzieje?

Od strony technicznej i edytorskiej praca sporządzona jest z dbałością i starannością; forma językowa nie budzi większych zastrzeżeń. Rozprawa napisana jest dobrą angielszczyzną i właściwy jest także ogólny styl wypowiedzi, choć miejscami zdarzają się niepotrzebne dosyć trywialne uogólnienia, jak na przykład w samym wstępie do pracy, o czym zresztą już wspominałem.

Podsumowując, rozprawa doktorska prezentuje się dobrze pod względem edytorskim, w szczególności w zakresie wyróżnienia istotnych fragmentów tekstu, numeracji, punktatorów oraz jednolitego stylu tytułów i podtytułów. Rozprawa nie budzi zastrzeżeń również pod względem graficznym. Prawdłowo stosowane są także odsyłacze i przypisy. Praca jest napisana przejrzysto, starannie i spełnia wymogi stawiane nowoczesnym opracowaniom naukowym. Język rozprawy jest poprawny. Praca doktorska mgr Beaty Grymskiej bez wątplenia jest cennym źródłem faktograficznym. Ukazuje ona ogromną pracę, jaką Autorka włożyła w zgromadzenie i systematyzację tak wielkiej ilości danych. Praca zatem w części czysto materiałowej została zakończona sukcesem. Bardzo pomocne okazały się również załączniki do części analitycznej. Wzbogacają one w sposób istotnie poznawczy wymiar przedstawionej do oceny dysertacji. Wątpliwości natury teoretyczno-metodologicznej oraz drobne kwestie formalno-językowe wymagać będą z pewnością korekty, jeśli dysertacja ta miałaby się ukazać drukiem, do czego zachęcam. Proszę zatem przyjąć wszystkie powyższe krytyczne spostrzeżenia jak ewentualną wskazówkę do możliwego udoskonalenia wartości poznawczej rozprawy.

W związku z powyższym stwierdzam, że przedłożona do oceny praca spełnia warunki określone w art. 187 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

Rozprawa stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, a nadto wskazuje na posiadanie przez Doktorantkę ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie językoznawstwo. Przedstawiona rozprawa spełnia wymogi stawiane pracom doktorskim określone w stosownych przepisach i wnioskuję o dopuszczenie Pani mgr Beaty Grymskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

dr hab. prof. UW r Marek Kuźniak

